

ePRZEWODNIK KATOLICKI

KWARANTANNA | ARCHIDIECEZJA ŁÓDZKA

Nr 13b | 23 marca 2020 | Poniedziałek | #Zostanwdomu

#NieOkłamujMedyka

Kiedy w niedzielę przystępowałem do Komunii świętej, miałem świadomość, jakie to jest w obecnych czasach szczęście. Jak wielu ludzi chciałoby to zrobić, ale w ramach troski o innych, decyduje się nie przyjść w niedzielę do kościoła - być może po raz pierwszy od lat, może po raz pierwszy od swojego nawrócenia...

Miałem ich w myślach, gdy z przyjętym na dłonie Ciałem Chrystusa, na chwilę uklęknałem. I podziękowałem za ich męstwo. Bo trzeba być mężnym, żeby świadomie pozbawić się jedyne pewnego pokarmu, jaki daje Życie, w postaci eucharystycznej.

Ale męstwo jest istotą chrześcijaństwa, które oczekuje od nas prawdziwej, a nie tylko deklarowanej miłości bliźniego. Dzisiaj ludzie wierzący mają szansę pokazać, że to najważniejsze przykazanie jest dla nich naprawdę ważne i potrafią tego dowieść w stosunku do każdej niespotkanej po drodze do kościoła, czy w nim samym, staruszki albo osoby cierpiącej (może nieświadomie) na dolegliwości, które w połączeniu z koronawirusem, mogłyby ją zabić.

I wierzący z tej szansy korzystają. Pokazują w ten sposób, że kochają Jezusa i traktują jego wezwanie poważnie.

Wiem, że to pompatyczne, ale tak właśnie to w niedzielę przeżyłem. Puste kościoły są dla mnie symbolem męstwa ludzi wierzących. Oby mogły szybko ponownie się wypełnić.

Zanim to jednak nastąpi, musimy wytrwać w kwarantannie. Nie dawać koronawirusowi szansy na przeniesienie na innych ludzi.

Musimy też pamiętać o ludziach, którzy są teraz na pierwszej linii frontu - lekarzach, pielęgniarkach, ratownikach medycznych. Dobrze jest pamiętać o nich w modlitwach, dobrze jest wspierać tak, jak to robią lokalni przedsiębiorcy.

Ale musimy o nich pamiętać szczególnie wtedy, gdy ktoś z nas będzie potrzebował ich pomocy. Wzywając karetkę pogotowia, mówmy całą prawdę, nie ukrywajmy wysokiej temperatury, czy spotkań z kimś, kto właśnie wrócił #lotemdodomu albo fatalnie się czuje. Dzisiaj, z powodu braku informacji, jedna z ekip pogotowia, kolejna już, musiała poddać się kwarantannie. Bo wzywająca okłamała dyspozytora...

Nie bądź jak ta kobieta.

#NieOkłamujMedyka.

ŁUKASZ GŁOWACKI

YouTube

Subskrybuj!

Coraz popularniejsze jest uruchamianie parafialnych kanałów YT, w celu transmitowania liturgii. Proponuję umieszczać w komentarzach linki do kanałów parafialnych, które chcą nadawać na żywo z telefonów komórkowych - w takiej sytuacji muszą mieć minimum 1000 subskrybentów.

W normalnych warunkach na taki luksus trzeba sobie zasłużyć ciężką, czasem wieloletnią pracą. Ale warunki nie są normalne.

Wesprzyjmy zatem te parafie! Uwaga! To lista wstępna, przysyłajcie kolejne propozycje! Jeśli chcecie wesprzeć te parafie - subskrybujcie wszystkie kanały z poniższej listy.

Parafia św. Jana Pawła II w Zgierzu
<https://www.youtube.com/channel/UCyFTfqPWs9mdkpJchu5hka>

Parafia św. Andrzeja Boboli w Łodzi-Nowosolnej
https://www.youtube.com/channel/UCTWtKUPKHdIfeZooXAS_EiA

Parafia św. Doroty w Łodzi-Mileszkach
<https://www.youtube.com/channel/UCXl58XU9orf9g3Lthbnoz>

Zabawy konstrukcyjne

W historii Polski mamy wiele postaci, które swoimi wynalazkami zmieniły otaczającą je rzeczywistość. Jan Szczepanik swoim pomysłem kamizelki kuloodpornej uratował króla Hiszpanii, Ignacy Łukasiewicz rozświetlił mrok lampą naftową, a Stefan Drzewiecki umożliwił nam podwodne podróże. Może czas na kolejnych?

ADAM ŁOPUSZYŃSKI

Wynalazki zmieniły świat, ale co z tym wspólnego mają zabawy konstrukcyjne? Zacznijmy może od szczypty teorii. Zabawy konstrukcyjne to takie, które polegają na manipulowaniu różnego rodzaju przedmiotami w celu skonstruowania czegoś nowego. Czyli tak naprawdę, jest to robienie czegoś z niczego. Budowle i konstrukcje tworzy się przy wykorzystaniu różnych materiałów, jak klocki, kamyki, glina, patyki, piasek, pudełka papierowe itp. Zabawy konstrukcyjne uczą precyzji, rozwijają wyobraźnię przestrzenną i logiczne myślenie. Można zatem powiedzieć, że nasze dzieci może nie zostaną jeszcze znanymi wynalazcami, ale dzięki zabawom konstrukcyjnym już za parę lat będą miały na to znacząco większe szanse.

Przechodząc do konkretów, chciałbym zaprezentować kilka pomysłów na zabawy konstrukcyjne, które można zrealizować w domu:

1. Klocki – osobiście jestem fanem różnego rodzaju klocków. Zachęcam do wspólnego budowania z dziećmi. My możemy tworzyć swoje konstrukcje, dzieci swoje – niekoniecznie z instrukcji. Na własnym przykładzie widzę, jak mój syn podpatruje pewne rozwiązania, żeby wykorzystać je później w swoich budowlach. Dużą rolę w budowaniu odgrywa wspólna zabawa, kiedy to testujemy nasze budowle, na ile są wytrzymałe; czy też według wspólnie wymyślonej fabuły toczy się akcja.

2. Budowanie wież z kamieni. Zasada jest bardzo prosta – budujemy jak najwyższą wieżę lub jak najbardziej wymyślną z dostępnych kamieni. Jak łatwo się domyślić przydałoby się parę takich, które mają choć trochę płaskie brzegi. Zabawa ćwiczy koncentrację, dotyk, uczy w prosty sposób wpływu grawitacji i sił tarcia na przedmioty.

3. Budowanie z odpadów (np. kartonów, folii i papieru). Ja zachęcam do zbudowania wież podobnych jak wieże z kamieni (można się tu pokusić o łączenie przedmiotów klejem, sznurkiem i taśmą), przestrzennego ludzika lub pojazdu, łącząc ze sobą wszystkie dostępne przedmioty.

4. Kolejnym pomysłem jest tworzenie toru, po którym sturla się puszczona przez nas mała piłka. Pamiętam jak podczas zajęć w świetlicy w naszej szkole jeden z chłopców przez 45 minut sprawdzał jak zachowa się piłka, kiedy będzie się turlać, a na jej drodze ustawiał różne przeszkody. Korzystając z tego, co mamy w domu, z pewnością można stworzyć wspaniały tor dla piłki.

5. Klej na gorąco – wykorzystując klej na gorąco, trochę papieru, szpatułki, patyki, zapałki, teksturę możemy stworzyć różne konstrukcje: ławeczki, krzeselka, domki, łódki, samochody, a nawet małe wyrzutnie. Dziecięca fantazja nie zna granic.

6. Dla tych, co się nie boją rewolucji w domu – budowa namiotu. Kilka koców,

krzesło, szczotka, odrobina pomysłowości i cierpliwości, a namiot albo baza jest już gotowa.

7. Ostatnią moją propozycją jest lepienie z gliny lub innych materiałów plastycznych. Polecam tworzenie budowli, wykorzystując jako wzmocnienie zapałki lub siatkę, np. po cebuli.

Osobiście jestem zdania, by jak najwcześniejszej dawać dzieciom młotki, wkrętkarki czy noże, ale mam świadomość, że nie każdy rodzic kilkulatka zdobędzie się na taką odwagę. Pamiętajmy jednak, by dawać naszym dzieciom trochę swobody, bo właśnie w ten sposób rozwija się kreatywność i prawdziwe umiejętności konstrukcyjne. Myślę, że w czasach, w jakich przyjdzie żyć naszym dzieciom, bardzo istotne staną się umiejętności techniczne, gdyż świat się zmienia i przydadzą nam się kolejni wynalazcy, którzy stawią czoła nowym wyzwaniom.

AUTOR JEST WYCHOWAWCĄ W PRZEDSZKOLU ŻYWIŃCÓW I SP KOMPAS, OJCEM DWÓJKI DZIECI



w skrócie**Zbiórki żywności**

Przed każdą Mszą św. w zakrystii lub we wtorek od godz. 16.00 do 17.00 w parafialnym punkcie Caritas przyjmowane są paczki z żywnością, kosmetykami i chemią gospodarczą w kościele Matki Boskiej Nieustającej Pomocy przy ul. Chochoła 3 w Łodzi.

Duchowa adopcja przez internet

Do internetowej duchowej adopcji dziecka poczętego zachęca wiernych parafia św. Archaniołów Rafała i Michała w Aleksandrowie Łódzkim. Duchowni z tej parafii podkreślają, że wiele osób nie będzie mogło w środę, 25 marca – w uroczystość Zwiastowania Pańskiego – uroczyście złożyć przyrzeczeń duchowej adopcji w kościele. Dlatego proponują pobranie deklaracji ze strony internetowej: http://www.milosierdzie.szczecin.pl/img/deklaracja_dadp.pdf oraz podjęcia zobowiązania adopcji łącząc się duchowo i w modlitwie z uczestnikami Mszy św. o godz. 7.00 lub 18.00. Wypełnioną deklarację będzie można przynieść do kościoła po zakończeniu związanych z epidemią ograniczeń. Warunkowe prywatne złożenie przyrzeczeń przed krzyżem lub świętym obrazem dopuszcza także parafia NMP Matki Kościoła przy al. Wyszyńskiego 41 w Bełchatowie, czy bełchatowska parafia Zesłania Ducha Świętego z al. Wyszyńskiego 10.

Oszczędne gotowanie

Do oszczędnego gotowania, jako jednej z metod ograniczania wychodzenia z domu i częstych wizyt w sklepach, zachęca ks. Marcin Targaszewski, proboszcz parafii Wszystkich Świętych w Bełdowie w dekanacie aleksandrowskim. „Może trzeba nauczyć się oszczędności, gotowania skromnych, pożywnych potraw z podstawowych produktów, pieczenia chleba i szanowania żywności!” – apeluje duchowny w jednym z wpisów w parafialnym profilu facebookowym.

w skrócie**DPS bez Mszy św.**

Od minionej niedzieli, 22 marca, zawieszono zostało odprawianie cotygodniowej Mszy św. w Domu Pomocy Społecznej Dąbrowa w Jeżowie. Msza św. w DPS sprawowana była o godz. 10.30. O tej samej porze odprawiana będzie w kościele św. Józefa Oblubieńca w Jeżowie.

Błogosławieństwo parafii

Objazd i błogosławieństwo parafii Najświętszym Sakramentem zapowiedział ks. Robert Batolik, proboszcz kościoła Wniebowzięcia NMP i św. Barbary – Sanktuarium Maryjnego w Skoszewach Starych. Proboszcz wspólnie z szafarzem Dariuszem Mroczkiem objadą miejscowości parafii w niedzielę 29 marca, po Mszy św. o godz. 9.00. Objazd i błogosławieństwo mają trwać od godz. 10.00 do 11.30.

Spowiedź po umówieniu

O telefoniczne umawianie spotkania prosi osoby chcące skorzystać z sakramentu spowiedzi ks. Witold Lubaniak, proboszcz parafii Matki Boskiej Różańcowej w Łaznowie w dekanacie kolużkowskim. Spowiedź odbywa się w zakrystii kościoła (Łaznów 57) z zachowaniem dyskrecji i wymaganego obecnie dystansu. Kontakt z ks. Witoldem Lubaniakiem: 600-057-230.

Potrzebne pojemniki

Organizatorzy akcji „Zupa na Pietrynie” proszą o pomoc. Potrzebne są pojemniki termiczne do wydawania ciepłych posiłków. W związku z epidemią „Zupa na Pietrynie” zrezygnowała z gotowania i wydawania ciepłych posiłków, ograniczając się do pakietów suchego prowiantu. W niedzielę 22 marca, kiedy wrócili niskie temperatury, ludzie potrzebujący wsparcia prosili jednak o ciepłe posiłki. Sama gorąca herbata i kawa nie wystarczyły. Stąd pomysł wydawania ciepłego jedzenia w pojemnikach utrzymujących temperaturę. „Zupę na Pietrynie” można też wesprzeć finansowo przez stronę: <https://zrzutka.pl/7pep77>.

w skrócie**Zamknięta biblioteka**

Przynajmniej do końca marca zamknięta pozostanie biblioteka działająca przy parafii NMP Matki Kościoła i św. Barbary przy al. Wyszyńskiego 42 w Bełchatowie. Wypożyczone książki można „przedłużyć” telefonicznie: 512-008-163 lub mailowo: biblioteka.sercanie@gmail.com.

Polacy ratujący Żydów

O obchodzonym we wtorek, 24 marca, Narodowym Dniu Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką przypomina parafia św. Stanisława Biskupa Męczennika przy ul. Czyżewskiego 3 w Bełchatowie. Data 24 marca związana jest z zamordowaniem przez Niemców rodziny Ulmów przez Niemców. Duchowni z Bełchatowa przypominają, że dzień ten to próba oddania hołdu ludziom wiernym „najwyższym wartościom etycznym i nakazom chrześcijańskiego miłosierdzia”.

Msza św. za miasto

Msza św. w intencji Brzezin odprawiona zostanie w kościele św. Anny przy ul. św. Anny 51 w Brzezinach. Początek Mszy św. w czwartek, 26 marca, o godz. 18.30. Św. Anna jest patronką Brzezin. Kościół pod jej wezwaniem wchodzi w skład parafii Podwyższenia Świętego Krzyża. Msza św. dziękczynno-błagalna odprawiana jest każdego 26. dnia miesiąca.

PRZEWODNIK
KATOLICKI
Łódź

Przewodnik Katolicki
Archidiecezja Łódzka

Redakcja: 90-458 Łódź,
ul. ks. Skorupki 7, tel. 12 295 182,
e-mail: lukasz@plus.lodz.pl Redagują:
Łukasz Głowacki, Adam Kuźmicki.

FB: Przewodnik Katolicki ŁÓDŹ
Powstaje we współpracy z:
Radio Plus Łódź, Caritas Łódź,
Fundacja Żywioty, Maskacjusz TV,
Domowy Kościół



Tych Państwa nie obsługujemy

ANNA KUŹMICKA

W dniu, kiedy najbliższa rodzina zajrzała do nas z wizytą, radość nasza była ogromna. Widujemy się rzadko. Wszyscy pędzą. Dzieci – szkoła, lekcje, trochę zabawy, jakieś dodatkowe zajęcia. Ich rodzice – praca, obsługa dzieci, zakupy, praca. I tak na okrągło.

Ponieważ mam zwykle literackie skojarzenia, od razu przypominają mi się frazy wiersza nieznanego już dziś młodemu – jak raz odnoszące się do takiego pędu – „...do mas, do roboty, do partii” i „roboty, tak wiele roboty. I jeszcze 10 pawilon”. Inne realia, inne konteksty, ale pęd, niezależnie od epoki i celu, pozostaje pędem ludzkości. Zatem i nasze rodzinne, osobiste kontakty nie inne. Choć nie mieszkamy w innych miastach, są dość sporadyczne. Wystarczy telefon – „Jak tam? w porządku?” „W porządku” – „Jak dzieci? Zdrowe?” „Zdrowe”. I tak przez 3 miesiące. Aż nastają imieniny, urodziny, święta. A wraz z nimi nieuchronny czas wizyty.

Tego dnia, kiedy przyszli, było tuż po ogłoszeniu w Polsce pandemii. I było dużo radości, opowieści, a nawet życzenia osobiste i prezenty na dni uroczysto-święteczne, które przypadają miesiąc temu, a niektóre nawet dwa. Ale to miłe. Bo tak jakby była znów wigilia – prezenty, życzenia – tyle, że bez bożonarodzeniowych refleksji i nieodłącznego anturazu. Do tego przyszli bez anonsów telefonicznych i pytań o obecność w domu. Nadto przynieśli gry planszowe, jakby chcieli pobytować dłużej. Było rodzinnie, bez troski, serdecznie. Normalnie – jak to w rodzinie.

Nieco wcześniej inni młodzi ludzie z naszej rodziny z troską o nas, bo nasz PESEL zgodnie z informacjami medialnymi, zabrania udziału w zbiorowiskach, nie dość, że telefonowali często, to jeszcze zrobili zakupy. I je przynieśli. Bardzo dużo troski. Wzruszające. Nic to, że staraliśmy się opróżnić lodówkę, by na czas Wielkiej Nocy mieć gdzie pomieścić nowe produkty. Teraz

już do tych nadchodzących świąt mamy zapas. I dobrze, bo jak się okazuje zalecenie kwarantanny wydłużone. I człowiek myśli sobie, że w czasie jakiegoś zawirowania pędzącego świata ma rodzinę.

„Nie podłączamy już do respiratorów osób po sześćdziesiątce.” Tak mówi lekarz z Włoch. Niby nie powinno to zaskakiwać, ale... Taka selekcja przydatności społecznej osób starszych, nie mówiąc już o starcach, nieco przeraża. Bo w tym całym strachu, dotykającym wszystkich ludzi świata, niezależnie od wieku, cały czas dominuje tryumfalizm młodości. Stąd pewnie rozbawieni Włosi na ulicach miast, czy szturmujący puby Francuzi. Jednak nie używa się słowa „staruszek”, by nie urazić. Polityczna poprawność językowa przeniosła się i na osoby w wieku poprodukcyjnym – jak mawiano kiedyś.

Jeszcze przed pandemią, przy stałym zatrudnieniu polityków różnej maści, słyszało się o stałej trosce o seniorów. I w naszym mieście jej nie brak, bo i seniorów dużo. „I ty będziesz seniorem”, to hasło które pchało różne kampanie. Jednak programy rozmaite, mające zapobiec, wykręć lub przeciwdziałać jakimś schorzeniom miały ściśle wskazaną cezurę wiekową. Najdalej idącą wersją był 69. rok życia. Niegdyś uważano, że mądrość i doświadczenie ludzi dojrzałych, to rzecz bezcenna. Stąd obecność rady starszych czy rady seniorów. W moim przekonaniu takim powinien być współczesny Senat.

Młodzi wiedzą, że świat ich potrzebuje, że medycyna o nich zadba, że ich witalność jest naturalną obroną. Bywają dni, że oczy szerzej mają otwarte w przerażeniu gdy dobiega wiadomość o śmierci osoby około czterdziestoletniej. I to się wydaje niemożliwe, niesprawiedliwe, nie zadbanie pewnie o takiego człowieka. Moją radość z tej pędzącej wraz z pandemią troski o człowieka po 60-tce przesłania myśl ponura: czy to już? A może to ostatnie pożegnania?